

MINISTERSTWO
KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
DEPARTAMENT OCHRONY ZABYTEKÓW

dr hab. Katarzyna Zalasńska
Zastępca Dyrektora

Warszawa, 10 kwietnia 2017

DOZ-SK.050.17.2017.AO

Szanowny Panie,

uprzejmie informuję, że Pańska petycja z 12 marca 2017 roku w skierowana do pana Andrzeja Dudy - Prezydenta RP w sprawie zmiany przepisów dotyczących „poszukiwań detektorem metali” została pismem Nr BDI.0600.952.2017.KM z dnia 28 marca 2017 roku przekazana – zgodnie z kompetencjami – do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W związku z tym, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższego stanowiska.

Na wstępie pragnę Panu podziękować za zainteresowanie tematyką ochrony dziedzictwa archeologicznego. Jest to bardzo szerokie i skomplikowane zagadnienie, które wymaga kompleksowego podejścia i starannego opracowania najlepszych rozwiązań. Dziedzictwo archeologiczne jest zbiorem zamkniętym i nieodnawialnym, nie jest możliwe odtworzenie raz zniszczonego stanowiska archeologicznego. Z tego względu, do każdej próby jego naruszenia należy podchodzić z najwyższą ostrożnością.

Odnosząc się do treści Pana pisma wyjaśnić należy na wstępie kwestię własności znalezionych zabytków archeologicznych. Po pierwsze, zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U z 2014 r. poz. 1446 ze zm., dalej zwana u.o.z.), *przedmioty będące zabytkami archeologicznymi odkrytymi, przypadkowo znalezionymi albo pozyskanymi w wyniku badań archeologicznych, stanowią własność Skarbu Państwa*. Własność Skarbu Państwa istnieje od samego początku, czyli od momentu pozyskania danego zabytku archeologicznego, nie może być więc mowy o własności znalazcy do czasu przekazania zabytku odpowiedniej jednostce w drodze umowy darowizny. Przepis ten ma na celu zachowanie nienaruszalności nieruchomości zabytków archeologicznych (stanowisk archeologicznych) i jest zapisem niezbędnym.

Dalej, zgodnie z art. 33 ust. 1 u.o.z., *kto przypadkowo znalazł przedmiot, co do którego istnieje przypuszczenie, iż jest on zabytkiem archeologicznym, jest obowiązany, przy użyciu*

dostępnych środków, zabezpieczyć ten przedmiot i oznakować miejsce jego znalezienia oraz niezwłocznie zawiadomić o znalezieniu tego przedmiotu właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków, a jeśli nie jest to możliwe, właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta). To zatem do wojewódzkiego konserwatora zabytków, a nie do muzeum, należy zgłosić się po znalezieniu zabytku archeologicznego, który zobowiązany jest przyjąć taki zabytek a następnie przekazać, zgodnie z przepisami, właściwemu muzeum lub innej jednostce.

Skala działalności osób amatorsko poszukujących zabytków archeologicznych stale się powiększa. Jak Pan wskazał szacuje się, że w Polsce działa ok. 200 tys. poszukiwaczy. Niestety liczba ta nie znajduje odzwierciedlenia w statystykach wojewódzkich konserwatorów zabytków – rocznie wydają oni jedynie około 100 pozwoleń na prowadzenie poszukiwań. Mimo więc, że istnieje wiele przykładów owocnej i pożytecznej współpracy środowisk archeologów i poszukiwaczy, zdecydowana większość z nich nadal nie respektuje obowiązujących przepisów i na własną rękę, często z wykorzystaniem sprzętu do wykrywania metali, poszukuje zabytków i stanowisk archeologicznych, które w efekcie są uszkodzane i nieodwracalnie niszczone. Dlatego właśnie, ewentualne zmiany w przepisach dotyczących poszukiwań zabytków muszą być bardzo dokładnie przemyślane.

W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego działa obecnie specjalnie powołany zespół resortowy, który zajmuje się opracowaniem zmian w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Zmiany te mają objąć również działalność poszukiwaczy zabytków. Projekt zaproponowanej przez Pana Licencji Poszukiwacza Skarbów Rzeczypospolitej Polskiej będzie przedmiotem rozważań tego zespołu.

Z poważaniem

Katarzyna Zalaśńska